

Jan Szczepański

Podstawowe koncepcje metodologiczne socjologii Floriana Znanieckiego

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 14/1, 57-72

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN SZCZEPAŃSKI — ŁÓDŹ

PODSTAWOWE KONCEPCJE METODOLOGICZNE SOCJOLOGII FLORIANA ZNANIECKIEGO

Treść: Wstęp. — Pojęcie układu zamkniętego. — Układy społeczne. — Obrona metody indukcyjnej w socjologii. — Pojęcie „doświadczenia”. — Doświadczenia osobiste jako materiały socjologii. — Obserwacje w socjologii. — Dokumenty jako materiał socjologiczny. — Doświadczenia i obserwacje innych ludzi. — Indukcja analityczna.

WSTĘP

Poglądy Znanieckiego i jego próba naukowego ugruntowania socjologii kształtowały się pod wpływem filozofii humanizmu (Peirce, F. C. S. Schiller, James), tendencji metodologicznych wywodzących się z prac Diltheya, Rickerta, Simmela oraz empirycznie nastawionej socjologii amerykańskiej. W swoich rozprawach metodologicznych Znaniecki rozwija myśli sformułowane w *Methodological Note* w pierwszym tomie *The Polish Peasant*. Wyrażona tam myśl o różnicy między faktami społecznymi a faktami fizycznymi, polegającej na tym, że doniosłym elementem tych pierwszych są postawy, zostaje później zmodyfikowana i rozwinięta w zasadę współczynnika humanistycznego. Zasada ta z jednej strony miała oddzielić socjologię od nauk przyrodniczych, a z drugiej strony miała pozwolić na zastosowanie do badania zjawisk społecznych metod opartych na „doświadczeniu”. W ten sposób chciał on dokonać syntezy między pozytywistyczną a antypozytywistyczną koncepcją socjologii.

POJĘCIE UKŁADU ZAMKNIĘTEGO

Znaniecki szuka drogi pośredniej między skrajnymi poglądami metodologicznymi. „Socjologia — pisze — ustaliła się jako nauka syntetyczna o »społeczeństwie« albo »cywilizacji«, posługująca się wynikami wielu innych nauk, dla wyciągnięcia uogólnień, jakie żadna z tych nauk sama nie starała się, lub nie mogła wyciągnąć. Zmienia się ona obecnie w naukę analityczną, badającą bezpośrednio i niezależnie szczególne dane empi-

ryczne, formułującą własne wyniki w szerokiej literaturze monograficznej i nie tylko unikającą pośpiesznych wniosków, lecz często bardziej niedowierzającą uogólnieniom niż inne nauki, bardziej nawet niż tego wymaga jej interes”¹. Przerzucenie się od spekulatywnego tworzenia syntez do gromadzenia materiałów i ograniczanie się tylko do *facts-finding* doprowadziło do tego, że „olbrzymie masy nieprzetrawionych obserwacji konkretnych gromadzono w coraz wyższych stosach, niewiele myśląc o ich pełnym wyzyskaniu dla wiedzy abstrakcyjnej i systematycznej, typu fizyki, chemii, biologii ogólnej lub językoznawstwa porównawczego”². Między tymi krańcowościami Znaniecki wskazuje, jego zdaniem, właściwą drogę. „Jedna tylko droga jest otwarta dla socjologii, jeżeli pragnie definitywnie uniknąć zarówno Charybdy teoretyzowania bez rzetelniejszych podstaw jak tylko przyjęte jako dogmaty hipotezy innych nauk, i Scylli irracjonalnej masy pstrych informacji, jakkolwiek byłyby one interesujące. Tą drogą jest dokładne określenie ogólnego typu (albo typów, jeżeli istnieje ich więcej) tych zamkniętych układów, badanie których jest specjalnym prawem i obowiązkiem socjologa i skupienie uwagi na ich ścisłym badaniu, tak jak fizyka, chemia, biologia i filologia badają swoje właściwe przedmioty”³. Koncepcja układu (systemu) zamkniętego gra w metodologii Znanieckiego podstawową rolę. Mianowicie, wobec niewyczerpalności rzeczywistości pierwszym zadaniem badacza jest dokonanie wyodrębnienia pewnych zwartych całości, z których rzeczywistość się składa (s. 12). Takie wyodrębnienie „układu zamkniętego” zależy od punktu widzenia, z którego badacz patrzy na rzeczywistość, np. dla fitosocjologa układem zamkniętym jest pewna zwarta grupa roślin (las), dla botanika układem jest poszczególna roślina, dla cytologa — komórka. Zadaniem badacza jest opisanie takiego układu i ustalenie jego elementów składowych oraz wyjaśnienie zmian w nim zachodzących (str. 18). Ten schemat postępowania, który stał się tak skuteczny w innych naukach (nie tylko przyrodniczych), Znaniecki chce zastosować w socjologii. Trudność polega tylko na znalezieniu i ścisłym zdefiniowaniu specjalnej kategorii takich układów, które stanowiłyby niepodzielnie przedmiot socjologii. W ślad za Rickertem, Znaniecki przyjmuje istnienie dwóch zasadniczych układów badanych przez różne nauki: naturalne i kulturalne. „Różnica — pisze o nich — dotyczy zarówno składu i struktury układów (systemów), charakteru ich elementów i sił łączących je razem” (s. 34). „Układy naturalne dane są badaczowi obiektywnie, jak gdyby istniały absolutnie niezależnie od doświadczenia i czyn-

¹ F. Znaniecki, *The Method of Sociology*, New York 1934, s. VI.

² *Op. cit.*, s. 17.

³ *Op. cit.*, s. 29. Strony podane przy cytatach w tekście odnoszą się do tej książki.

ności ludzi” (s. 35). Natomiast „każdy układ kulturalny [...] istnieje dla pewnych świadomych i czynnych historycznych podmiotów, tzn. w sferze doświadczenia i czynności pewnych poszczególnych ludzi, jednostek i zbiorowości, żyjących w pewnej części ludzkiego świata, w pewnym historycznym okresie. Wskutek tego, dla badacza ten układ kulturalny jest rzeczywiście i obiektywnie taki, jaki on był (lub jest) dany tym historycznym osobnikom, kiedy oni go doświadczają lub czynnie się nim zajmują. Słowem, dane badacza kultury są zawsze danymi »czyjemi«, nigdy »niczyjemi«. Tę istotną cechę danych kulturalnych nazywamy współczynnikiem humanistycznym, ponieważ takie dane jako przedmioty teoretycznej refleksji badacza należą już do czyjegoś jeszcze aktywnego doświadczenia i są takie, jakimi to aktywne doświadczenie je czyni” (s. 37). Np. „Islam jako system religijny istnieje tylko tak dalece, o ile pewna szeroka i złożona zbiorowość ludzka na wschodzie weń wierzy i przestrzega jego obrządków; i badacz religii patrzy na islam oczami tej zbiorowości, albo uwzględnia modyfikacje wnoszone przez poszczególne sekty i szkoły teologiczne” (s. 37).

Obraz jako system kulturalny jest to pewien obiektywny przedmiot naturalny o takiej a takiej rozciągłości, składzie chemicznym itp. plus wszystkie interpretacje i przedstawienia z nim związane przez ludzi uznających go za dzieło sztuki. Współczynnik humanistyczny — to zatem pewna dyrektywa metodologiczna, nakazująca badaczowi kultury uwzględnienie tego „znaczenia” lub „ważności”, jakie pewnym przedmiotom lub czynnościom nadają ludzie w określonych zbiorowościach.

Przedmioty naturalne składające się na układy przyrodnicze Znaniecki nazywa rzeczami, przedmioty kulturalne, wartościami. Wartość od rzeczy różni się posiadaniem znaczenia.

Ogólne założenia nauk humanistycznych Znaniecki formułuje następująco: „1. Zjawiska, badane przez nauki o kulturze, są obdarzone współczynnikiem humanistycznym, tzn. że badacz rozpatruje je jako czyjeś świadome zjawiska, a więc odnosi je do empirycznych podmiotów, tj. osobników i zbiorowisk doświadczających i działających, i bierze je w tym charakterze, jaki faktycznie posiadają w ludzkim doświadczeniu i działaniu. 2. Świat kultury składa się z przedmiotów i czynności; przy tym przedmioty są realne jako człony systemów przedmiotów, czynności są idealne jako człony systemów czynności. 3. Każdy przedmiot jest aktualnym lub potencjalnym przedmiotem czynności, czyli wartością; każda czynność aktualnie lub potencjalnie działa na przedmioty, czyli wyraża się w aktach, wywierających wpływ realny”⁴.

⁴ F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1922, s. 240.

UKŁADY SPOŁECZNE

Socjologia dla Znanieckiego jest nauką humanistyczną, gdyż układy stanowiące jej specyficzny przedmiot, mianowicie układy społeczne, są układami kulturalnymi. Są to mianowicie te układy, których elementami są ludzie. Jednakże Znanieckiego nie interesują ludzie jako organizmy o określonych cechach biologicznych lub psychicznych, a tylko „rola” spełniana przez człowieka w świecie kulturalnym⁵, gdzie człowiek występuje jako: 1. świadomy i czynny podmiot oraz 2. jako przedmiot działań innych ludzi. W tej podwójnej roli człowiek jest „wartością społeczną”. „Człowiek jako wartość społeczna jest tylko »aspektem« siebie, jaki przedstawia się komuś, kto się nim czynnie interesuje, albo nawet sobie, gdy zastanawia się nad swoją osobowością i próbuje kontrolować ją praktycznie. Możemy powiedzieć, że socjolog ma tylko do czynienia z takimi »aspektami« ludzi. Lecz te »aspekty« są rzeczywistościami, ponieważ one rzeczywiście wyznaczają ludzkie zachowanie, tak samo, a niekiedy i więcej, niż naturalne rzeczy i procesy”⁶.

Znaniecki wyróżnia cztery rodzaje układów społecznych. Pierwszy z nich stanowią czyny społeczne. Są to czyny skierowane ku wywołaniu zmiany w zachowaniu innego człowieka. Autor wyróżnia w każdym czynie: podmiot działający, narzędzia czynu, metodę posługiwania się narzędziami i reakcję przedmiotu, tj. człowieka na którego się działa. Przykłady czynów: prośba, walka, powitanie, oświadczyń itp. „Czyny społeczne są najprostszym rodzajem danych społecznych. Stanowią one podstawy obyczajów i praw, ról osobistych i organizacji grupowej; można powiedzieć, że stanowią materiał, z którego zbudowane są wszystkie inne bardziej złożone i wypracowane realności społeczne”⁷. Wprawdzie Znaniecki nie przeprowadza zupełnej redukcji wszystkich zjawisk i przedmiotów społecznych do czynności, jak to czyni M. Weber, niemniej jednak pojęcie czynu gra w jego systemie ważną rolę. Drugą kategorię układów społecznych tworzą stosunki społeczne. W skład stosunku wchodzi dwóch partnerów (jednostki lub zbiorowości), pewna wartość będąca łącznikiem między nimi i ich wzajemne unormowane obowiązki wyrażające się wykonaniem określonych czynów (np. stosunkami społecznymi są: małżeństwo, przyjaźń, poddaństwo itp.). Trzecią kategorię układów społecznych stanowią osobowości społeczne, czyli role osobiste, wyznaczone zbiorowo, spełniane przez jednostki w zbiorowościach (np. kupiec, nauczyciel, ojciec, prezydent miasta itp. Każda zbiorowość wyznacza jednostkom spełniającym określone

⁵ F. Znaniecki, *The Method of Sociology*, s. 131.

⁶ *Ibidem*, s. 132.

⁷ F. Znaniecki, *Social Actions*, Poznań 1936, s. 2.

role pewien zakres cech i czynów, które każdy z nich musi posiadać lub wykonywać, jak również zakres cech i czynów zabronionych). Wreszcie grupy społeczne są czwartą kategorią układów społecznych. Opis tych czterech rodzajów układów społecznych i wykrywanie praw nimi rządzących stanowi zadanie socjologii.

OBRONA METODY INDUKCYJNEJ W SOCJOLOGII

Tak w zarysie przedstawia się zasadnicza koncepcja przedmiotu socjologii Znanieckiego. Jak widzimy Znaniecki akceptuje rozróżnienie rzeczywistości kulturalnej i przyrodniczej i systemy społeczne umieszcza w rzeczywistości kulturalnej. Czy zatem przyjmuje również metody proponowane przez Diltheya lub Rickerta? Otóż nie. Odrzuca on zdecydowanie stosowanie specyficznej metody, polegającej na rozumieniu, wczuwaniu się, podkreślając, że socjologia jest nauką indukcyjną, że do badania układów społecznych można i należy zastosować metodę indukcyjną. „Żadna argumentacja — pisał Znaniecki — wynosząca »konkretne poznanie historyczne« ponad »abstrakcyjne poznanie naturalistyczne« lub też idealizująca intuicyjne »rozumienie istoty rzeczy« kosztem pojęciowego »wyjaśniania zewnętrznego związku zjawisk« nie obali wyższości tych metod i sprawdzianów, które doprowadziły do nieporównanego w dziejach rozwoju astronomii, fizyki, chemii. Poznanie nie jest doświadczeniem konkretnych danych lub intuicją ich wewnętrznej istoty, lecz czymś w stosunku do poznawanej rzeczywistości zasadniczo nowym — nadbudową pojęciową, racjonalizującą doświadczenie. Najważniejsze sprawdziany zaś przy ocenie tej nadbudowy to przede wszystkim obiektywność, niezależna od »intuicji« indywidualnej [...] systematyczność logiczna, wiążąca każdą prawdę z innymi [...] wreszcie poznawcze opanowanie doświadczenia, wyrażające się najoczywiściej w możliwości przewidywania, do którego tylko wyjaśniająca, a nie »rozumiejąca« wiedza jest zdolną”⁸. Dalej Znaniecki argumentuje: „Pomimo wszakże, iż nauki o przyrodzie są dziś jeszcze najwyższym wyrazem czystej teorii, nie znaczy to, aby nauki humanistyczne nie mogły osiągnąć tego samego poziomu, przy użyciu tych samych zasad i sprawdzianów teoretycznej doskonałości, bynajmniej przy tym nie tracąc swej odrębności, nie sprowadzając danych sobie zjawisk do przyrodniczych kategorii, nie stając się częściami wiedzy przyrodniczej. Zasady formalne bowiem, których stosowanie jest warunkiem naukowej analizy i teoretycznego wyjaśniania — więc przede wszystkim — zasada realnej tożsamości (elementów w różnych kombinacjach) i zasada

⁸ F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, s. 18.

przyczynowości — nie są wcale przywiązane do takiej lub innej klasy badanych zjawisk, choć rozumie się, metody ich użycia różnić się muszą zależnie od danych, do których się je stosuje”⁹.

Jak więc Znaniecki, przyjąwszy powyższe założenia, wyobraża sobie zastosowanie tych metod doświadczalnych w socjologii?

POJĘCIE „DOŚWIADCZENIA”

Otóż projekt Znanieckiego opiera się na specjalnie rozumianym pojęciu doświadczenia. Używa on wyrazu „doświadczenie” w bardzo szerokim znaczeniu, mniej więcej jako równoważnika wyrazu „przeżycie”. „Przez »doświadczenie« rozumiemy aktualne uświadamianie sobie dowolnego D (*By »experiencing« we mean becoming actually aware of any D*). Uświadamienie sobie jest pojęciem ogólnym, obejmującym takie pojęcia szczególne, jak doznawanie, czucie, marzenie, postrzeganie, przypominanie, antycypowanie, wyobrażanie, przedstawianie i pojmowanie. D może oznaczać wszystko, cokolwiek jakiś człowiek może sobie uświadomić — dźwięk, ból, własne ciało, cudza dusza, znaczenie słowa diabeł, $\sqrt{2}$, teoria ewolucji, miłość, planowanie podróży”¹⁰. Ta koncepcja doświadczenia ma zadanie zatarcia różnicy między postrzeganiem wewnętrznym a zewnętrznym oraz przy jej pomocy Znaniecki chce zapewnić „doświadczeniu” przeżyć i systemów idealnych taką samą obiektywność i wartość naukową, jaką ma „doświadczenie” przedmiotów materialnych.

DOŚWIADCZENIA OSOBISTE JAKO MATERIAŁY SOCJOLOGII

Z takiego pojmowania doświadczenia wynika pogląd Znanieckiego na źródła materiałów socjologicznych. „Jeżeli chcę określić z pierwszej ręki, czym jest pewna czynność, tak samo, gdy chcę uzyskać z pierwszej ręki informacje o pewnym przedmiocie, staram się go doświadczyć. Istnieje tylko jedna droga doświadczenia przedmiotu: obserwować go osobiście. Istnieje tylko jedna droga doświadczenia czynności: wykonać ją osobiście”¹¹. Zgodnie z tym „osobiste doświadczenia socjologa są pierwszym i najpewniejszym źródłem informacji w socjologii” (s. 157). Wykorzystanie własnych doświadczeń jako materiału dla nauki wymaga zawsze odwołania się do pamięci i tu kryje się poważne niebezpieczeństwo, gdyż „wspom-

⁹ *Ibidem*, s. 19.

¹⁰ *Social Groups as Product of Participating Individuals*, „American Journal of Sociology”, vol. XLIV, 1939, nr 6, s. 800.

¹¹ F. Znaniecki, *The Method of Sociology*, s. 49.

nienia interpretujemy zawsze i spontanicznie z punktu widzenia obecnych naszych interesów. Czasami »racjonalizujemy« naszą przeszłość, przyjmując, że istniał świadomy i jednoczący cel tam, gdzie go nie było; czasami ją »irracjonalizujemy«, zakładając istnienie głębokiej podświadomej tendencji, pod tendencjami świadomymi, czasami po prostu podstawiamy jeden cel lub tendencję za inne; czasami wydaje się nam, że odkrywamy psychologiczny związek między bliższą i dalszą przeszłością, o którym nie wiedzieliśmy przedtem” (s. 161). „Jedyną drogą uniknięcia lub przynajmniej zredukowania tego retrospektywnego zniekształcenia naszych czynnych doświadczeń jest możliwe ściśle odróżnianie faktów od wyjaśnień. Faktami naszego humanistycznego doświadczenia są dane nam wartości i nasze czynne traktowanie tych wartości. Np. gdy sobie przypominam swoje uczestnictwo w grupie społecznej, faktami są: skład i struktura tej grupy, jak były mi dane w tym czasie i czynności, które wykonałem lub starałem się wykonywać jako członek” (s. 162).

Doświadczenie w tym sensie nawet przeżyć, jest — zdaniem Znanieckiego — zasadniczo różne od introspekcji. Introspekcja daje wyniki subiektywne i niesprawdzalne, „gdy tymczasem oryginalne doświadczenia kulturalne, jak one się zjawiają aktualnie w życiu, mogą być prawie tak samo sprawdzane jak obserwacje przyrodnicze lub eksperymenty fizyczne. Ich elementami nie są rudymen tarne wrażenia i czucia, które są produktem introspektywnej samoanalizy, lecz są one obiektywnymi wartościami, które zachowują swoją treść i znaczenie i są dostępne obserwacji każdego człowieka” (s. 164). „Nie ma powodów — pisze dalej Znaniecki — dla których twierdzenia oparte na refleksji socjologa nad osobistymi doświadczeniami nie mogłyby podlegać sprawdzaniu (*testing*) przez innych, równie skutecznie jak twierdzenia chemika czy botanika” (s. 164). Oczywiście, że *testing an experience* może oznaczać tylko sprawdzanie opisu pewnych danych, opartego na czyimś doświadczeniu, przez porównanie tego opisu z wynikami teoretycznej refleksji nad własnym doświadczeniem. Tu jednak Znaniecki dostrzega pewne trudności. Wynikają one z odrębności ról spełnianych przez ludzi w systemach społecznych i wskutek tego niezmiernie rzadko mogą być spełnione następujące warunki: „Doświadczenie poszczególnego systemu społecznego może być bezpośrednio sprawdzone tylko w tych wypadkach, które pozwalają na rekonstrukcję tego samego i nie tylko podobnego systemu przez innych ludzi, w ten sam sposób i z tego samego punktu widzenia, jak to czynił dany socjolog”. Pozostaje zatem tylko droga sprawdzania pośredniego, tzn. doświadczenie systemów podobnych. Np. socjolog opisuje pewne czynności wykonywane osobiście w pewnych warunkach i sprawdzeniem pośrednim będzie po-

równanie jego opisu z opisem innego socjologa wykonującego podobne czynności w podobnych warunkach. Znaniecki wskazuje, że np. zoolog opisując pewne owady podlega kontroli innych badaczy opisujących nie te same, lecz inne egzemplarze danego gatunku i że podobnie ma się sprawa ze sprawdzaniem opisów systemów społecznych opartych na doświadczeniach osobistych. Wydaje się jednak, że w tym miejscu teza Znanieckiego nie wytrzymuje krytyki.

Otóż Znaniecki dotyka tu zagadnienia jednorodności i klasyfikacji zjawisk społecznych. Sprawdzanie przy pomocy takiego porównywania opiera się na założeniu, że porównujemy tu opisy dwóch systemów należących do jednej klasy. Dalszym założeniem takiego kontrolowania osobistych doświadczeń socjologa jest opisanie przez niego systemu doświadczanego w stopniu umożliwiającym identyfikację systemu lub klasy, na której ten system się opiera. Otóż pytanie, czy warunki te mogą być spełnione, należy ciągle do najbardziej spornych.

Zdaniem Znanieckiego badacz rzeczywistości społecznej rozporządza jeszcze sposobem „ideacyjnego” przedstawienia sobie cudzych doświadczeń i w ten sposób niejako wtórnego doświadczenia. Marzenia na jawie, planowanie itp. są przykładem takich ideacyjnych czynności. Tego rodzaju wtórnym doświadczeniem posługujemy się ciągle w życiu potocznym. Współpracując lub walcząc z ludźmi „wstawiamy się w ich położenie” i w ten intuicyjny sposób reprodukowujemy ich doświadczenia. Takie wczuwanie się intuicyjne jest podstawą programu metodologicznego szkoły fenomenologicznej (w socjologii: M. Scheler, A. Vierkant, T. Litt), stawiające „bezpośrednie wnikanie w istotę” na miejscu obserwacji i wyjaśnienia. Wysiłki szkoły fenomenologicznej sprowadziły się w rezultacie do niezmiernie subtelnych analiz psychologicznych, przynosząc odkrycia może cenne dla psychologii, lecz bez większej wartości dla socjologii. Znaniecki wskazuje, że „historia socjologii jest pełna przykładów bezwartościowych uogólnień opartych na niedokładnych, ideacyjnych odtworzeniach systemów społecznych” (s. 171).

Zreferowana powyżej koncepcja doświadczeń osobistych jest pełna niejasności. Ideą przewodnią jest tu pomysł przeprowadzania obserwacji od wewnątrz systemu, wykorzystując możliwość szczególnie intymnego poznawania w ten sposób jego osobliwości. Jest to pewien rodzaj obserwacji, który socjologowie amerykańscy nazywają „obserwacją partycypatora”. Głównym źródłem trudności jest tu tzw. przez Znanieckiego „refleksja nad doświadczeniami”, która jest zasadniczo różna od introspekcji, polega na teoretycznym ujęciu doświadczeń, tj. przeżyć, i jest niezbędnym ogniwnem między „doświadczeniem systemu” a opisem tego

systemu. Trudno tu zrozumieć, w jaki sposób doświadczanie np. radości, czy dumy poprzez taką refleksję ma stać się dostępne kontroli innych?

OBSERWACJE W SOCJOLOGII

Drugim źródłem informacji dla socjologa jest — według Znanieckiego — obserwacja tych układów społecznych, w których sam czynnie nie uczestniczy, a więc w pewnym sensie obserwacja zewnętrzna. Zagadnienie tego rodzaju obserwacji ciągle było przedmiotem szczególnej troski metodologów socjologii. Możliwość takiej obserwacji była np. dla Comte'a i Durkheima zagadnieniem centralnym ich rozważań metodologicznych. Jak ujmuje Znaniecki tę tak ważną sprawę?

Otóż jego zdaniem, wprawdzie obserwacja układów społecznych, wskutek ich wyposażenia w współczynnik humanistyczny, różni się zasadniczo od obserwacji układów przyrodniczych, jednakże różnica ta nie wyklucza możliwości osiągnięcia tego samego stopnia naukowej obiektywności (s. 172). „W obu wypadkach obserwator rozpoczyna od pierwotnych danych zmysłowych i w obu wychodzi poza nie, interpretując je jako znaki (*significant*) pewnej obiektywnej rzeczywistości, chociaż rzeczywistość tę w jednym wypadku uważa się za niezależną od człowieka, jako świat rzeczy powiązany w systemy siłami naturalnymi, w drugim wypadku jako istniejącą dla i przez człowieka, jako świat wartości powiązanych w systemy czynnymi ludzkimi tendencjami. Np. interpretujemy pewną kombinację kolorowych plam pomiędzy innymi kolorowymi plamami jako kamień lub drzewo; inną kombinację jako kościół lub list . . .” (s. 173). W czasie doświadczeń od wczesnego dzieciństwa uczymy się właściwych interpretacji i wskutek wykonywania czynności w życiu praktycznym uświadamiamy sobie społeczne znaczenia lub społeczną ważność pewnych przedmiotów i czynności. „Różnica między rzeczami i wartościami kulturalnymi, jeśli chodzi o metody ich obserwowania, znaczy po prostu, że obserwując rzeczy naturalne musimy wziąć pod uwagę tylko to, czym są te rzeczy w naszym doświadczeniu, jak nauczyliśmy się interpretować je (lub rzeczy podobne) w przeszłości, podczas gdy w obserwowaniu wartości jest niezbędnym zauważenie, jak inni ludzie się do nich odnoszą, i interpretowanie ich w świetle przykładów, gdzie czynnie podzielialiśmy doświadczenie tych lub podobnych wartości z innymi ludźmi” (s. 173—174). Np. etnolog zaczynający badania nad nie znanym mu dotychczas plemieniem, spostrzegając wytwory materialne, słysząc słowa, opowiadania i pieśni, obserwując zachowanie i obrzędy, wie, że posiadają one pewne znaczenie, ale nie wytworzył sobie właściwego obrazu badanej kultury,

jeżeli nie rozpocznie szukać roli, jaką poszczególne elementy grają w całość kultury, i jeśli nie spojrzy na tę kulturę tak, jak widzą ją członkowie danego plemienia. Obserwując zachowanie ludzi, socjolog musi pamiętać, że są oni dla siebie wartościami społecznymi, i obserwując, jak ludzie nawzajem się do siebie odnoszą, może powoli odkryć uregulowane normatywnie czynności, stosunki i organizację społeczną grup.

DOKUMENTY JAKO MATERIAŁ SOCJOLOGICZNY

Socjolog może jednak obserwować nie tylko bezpośrednio czynności ludzi, może on obserwować również pewne pisane dokumenty, używane jako narzędzia działania. Tylko niewiele tendencji społecznych może się przejawiać zupełnie bez posługiwania się słowami, podczas gdy wiele z nich przejawia się wyłącznie w słowach. Otóż znając znaczenie słów i ich ważność społeczną jako symbolów pewnych tendencji, obserwator może na ich podstawie uzyskać pewne informacje o układach społecznych, w których te słowa występują. Na tej zasadzie opiera się socjologiczne wyzyskanie dokumentów pisanych.

Użytkowanie takich materiałów jest zawsze połączone z pewnymi niebezpieczeństwami wynikającymi z ich interpretowania. Znanięcki wyróżnia trzy takie niebezpieczeństwa, których należy unikać. „Po pierwsze jest zawsze niebezpiecznie przypuszczać, że werbalnie wyrażona czynność rzeczywiście spowodowała reakcję, jaką zamierzała wywołać, dopóki nie przekonamy się, na podstawie innego wiarogodnego dokumentu, wyrażającego tę reakcję, lub innego świadectwa, że ona rzeczywiście nastąpiła” (s. 183). Np. z istnienia przepisów prawnych nie można wnosić, że ludzie rzeczywiście postępowali zgodnie z nimi. „Drugie ważne niebezpieczeństwo w wykorzystywaniu dokumentów tej klasy wynika z braku wyraźnego rozróżnienia między dokumentem jako narzędziem działania, a tym samym dokumentem, jako źródłem informacji” (s. 183). Mianowicie np. listy, artykuły opisujące pewne zdarzenia, wypowiedzenie wojny itp. posługują się dla wywołania pożądanych skutków, jako argumentami, opisami określonych zdarzeń lub stanów rzeczy, które to opisy mogą być prawdziwe lub fałszywe, a badacz nie zawsze rozporządza możliwością ich sprawdzenia. Takie materiały wymagają szczególnie ostrożnych interpretacji. Dostarczają one przede wszystkim informacji o postawach ludzi piszących, wyrażających się w używanych przez nich wartościowaniach. „Trzecie niebezpieczeństwo w opracowaniu takich materiałów pochodzi z powszechnej skłonności do traktowania intencji lub ideałów w nich przejawionych jako »szczyrych« lub »nieszczyrych« wskaźników pewnych mniej

lub więcej trwałych »dyspozycji« czynnych jednostek lub grup, od których dokument pochodzi”. Np. zapewnienia przyjaźni wyrażone w liście mogą być konwencjonalne i nie związane z rzeczywiście istniejącą „przyjaźnią” itp., lecz stąd nie wynika konieczność odrzucenia wszelkich takich materiałów. Wyrażanie słowne jest czynnością społeczną i chociaż na jej podstawie nie możemy sądzić, jakie inne czynności dany człowiek wykona lub nie wykona, to jednak stanowi ono fakt społeczny. Zadaniem interpretacji socjologicznej nie jest szukanie dyspozycji, jakie się kryją za daną wypowiedzią, lecz szukanie skutków, jakie wywołała w zachowaniach innych ludzi.

DOŚWIADCZENIA I OBSERWACJE INNYCH LUDZI

Osobiste doświadczenia i obserwacje dokonywane bezpośrednio przez socjologa dostarczają materiału „z pierwszej ręki”. Obok nich socjolog może jeszcze wykorzystywać materiały „z drugiej ręki”, jakich mu dostarczają osobiste doświadczenia innych ludzi, obserwacje dokonywane przez innych ludzi i wreszcie uogólnienia innych nauk. Osobiste doświadczenia innych ludzi dostępne są tylko wtedy, o ile zostały spisane lub opowiedziane ustnie. Pierwotnym źródłem materiałów tego typu było przekazywanie ustne własnych doświadczeń dla nauki młodszych pokoleń. Stąd rozwinęło się pisanie wspomnień, pamiętników i autobiografii. Kiedy socjologowie uswiadomili sobie wartość informacyjną takich materiałów, zaczęto gromadzić je systematycznie podając instrukcje, jak należy je pisać.

INDUKCJA ANALITYCZNA

Przedstawwszy źródła materiałów, Znaniecki dotyka „ostatniego zagadnienia metody socjologicznej: jak powinien socjolog postępować w formułowaniu teorii na podstawie materiału dostarczonego mu przez doświadczenie bezpośrednie i pośrednie oraz obserwacje z pierwszej i drugiej ręki?”¹². Zebrany materiał znajduje się w stanie chaotycznym i surowym. Przygotowanie go do opracowywania polega na segregacji, następnie dokonaniu wstępnej analizy dla wyodrębnienia danych dotyczących określonych układów i przeprowadzeniu potrzebnych uzupełnień, opartych na pewnych analogiach, tzn. opierając się na znajomości systemów podobnych, uzupełniamy dane potrzebne — jak się nam wydaje — do opisu systemu badanego. Podstawą uogólnień socjologicznych mogą być tylko te zebrane

¹² *Ibidem*, s. 204.

dane empiryczne. Od opisu faktów do teorii może prowadzić tylko metoda indukcyjna. Znaniecki odrzuca metodę fenomenologiczną, odrzuca również indukcję enumeratywną i na niej opartą metodą statystyczną, uznając za właściwy sposób postępowania indukcję analityczną. Stosowana ona była w nauce od starożytności, stosował ją „Galileusz, który po dokładnym zbadaniu kilku systematycznie zróżnicowanych wypadków ruchu wyciągnął konkluzje odnoszące się do wszystkich ruchów pewnego ogólnego typu” (s. 237). Indukcja analityczna „wyabstrahowuje z danego wypadku konkretnego pewne cechy, które są dla niego istotne, i uogólnia je, zakładając, że o ile są one istotne, muszą być podobne w wielu wypadkach. Właśnie dlatego metoda indukcji analitycznej została nazwana metodą typów lub metodą wypadków typowych” (s. 251).

Postępowanie charakterystyczne dla indukcji analitycznej przedstawia się następująco: „po pierwsze, odkryć należy, które cechy w danym doświadczalnie przedmiocie pewnej klasy są więcej istotne, a które mniej; po drugie, należy cechy te wyabstrahować i przyjąć jako hipotezę, że cechy bardziej istotne są bardziej ogólne niż cechy mniej istotne i dlatego muszą się znajdować w większej różnorodności klas; po trzecie, sprawdzić tę hipotezę badając klasy, w których znajdujemy oba rodzaje cechy; po czwarte, należy ustalić klasyfikację, tj. zorganizować wszystkie te klasy w system naukowy, opierając się na funkcjach, jakie poszczególne cechy spełniają w wyznaczaniu klas” (s. 259—260). „[...] indukcja analityczna w socjologii [...] wymaga innych zasad naukowej abstrakcji niż porównanie zasad, pozwalających na wyciąganie ogólnych hipotez z pojedynczego przykładu i następnie dowodzenie ich przez porównywanie z hipotezami uzyskanymi z innych różniących się przykładów. Takie zasady istnieją i mogą być w pełni zastosowane w dziedzinie społecznej. Są nimi: zasada zależności strukturalnej i zasada przyczynowości. Pierwsza prowadzi do praw statycznych i do genetycznej klasyfikacji systemów społecznych; druga do praw dynamicznych i do funkcjonalnej klasyfikacji zmian społecznych” (s. 261—262). Prawa statyczne są prawami o współwystępowaniu stałym pewnych zależnych elementów. „Schemat prawa statycznego w socjologii jest nast.: Jeżeli system społeczny należący do klasy M zawiera element typu b (zależny), musi on zawierać również element typu a (dominujący)” (s. 273). Najlepiej możemy wykryć strukturalną zależność między elementami systemu analizą ontogenetyczną, tzn. badając system w toku jego powstawania, w procesie rozwojowym, gdyż wtedy dopiero możemy stwierdzić różnicowanie się elementów niezależnych i powstawanie zależności między innymi. Lecz stwierdzenie praw statycznych nie wyczerpuje zadań naukowych. Należy jeszcze stwierdzić, jak rozwijają się poszczególne

klasy systemów społecznych. Można to ustalić przez badanie filiacji rozwojowej tych klas. Trwałe istnienie pewnych klas systemów społecznych wskazuje, że istnieje tu stały rozwój i że możemy mówić o filogenezie społecznej jako o powstawaniu nowych klas systemów społecznych. Nowe systemy społeczne powstają drogą różnicowania systemów poprzednio istniejących, samo zaś różnicowanie zostaje wywołane wynalazczością społeczną. W badaniu rozwoju klas systemów społecznych Znaniecki rozróżnia sekwencję genetyczną od procesu przyczynowego. „Różnica między sekwencją genetyczną a procesem przyczynowym może być sformułowana. Sekwencja genetyczna jest powiązaniem pomiędzy dwoma numerycznie różnymi systemami, z których jeden został skonstruowany jako odmiana drugiego [...] Proces przyczynowy jest zmianą w ramach jednego systemu, którego struktura została zmieniona przez zmianę jego składu” (s. 293).

* * *

Tak w schematycznym skrócie przedstawiają się podstawowe koncepcje metodologiczne Znanieckiego. Oceniając ich wartość i przydatność, musimy pamiętać o okresie, w którym zostały one sformułowane. Wynikały one zarówno z tendencji filozoficznych przyjętych przez Znanieckiego, jego postaw ideologicznych i z celów ogólnych stawianych przez niego socjologii jako nauce. Wydaje mi się, że ta próba stworzenia humanistycznej socjologii indukcyjnej opiera się na czterech podstawowych pojęciach a jej niepowodzenie wynika z niedostatecznej jasności tych pojęć. Są to mianowicie pojęcia układu społecznego, współczynnika humanistycznego, doświadczenia i indukcji analitycznej. Oto uwagi krytyczne, które te pojęcia nasuwają.

1. Definicja systemu społecznego. Zasada układu zamkniętego jest bezsprzecznie zasadą metodologiczną o wielkiej wartości, jednakże sprawa wydzielenia i określenia systemu społecznego napotyka na trudności, których Znaniecki nie przewyżczył. Podstawowymi systemami społecznymi są dla niego czyny społeczne, z których składają się wszystkie inne rodzaje systemów bardziej złożonych. Granica między czynem społecznym a czynem ekonomicznym np. jest jednak niejasna i próba wydzielenia dokładnego zakresu socjologii do innych nauk społecznych na tej podstawie napotyka na istotne trudności. Poza tym sprowadzanie wszystkich klas systemów społecznych do czynów grozi uwikłaniem się w irracjonalizm, podobnie jak to miało miejsce w systemie M. Webera. Niejasne jest również określenie systemu społecznego jako takiego, w którym wartościami społecznymi pierwotnymi są ludzie, gdyż można np. trzymając się takiego okre-

ślenia wartości społecznej wskazać „systemy ekonomiczne”, w których ludzie będą spełniali taką samą rolę jak w „systemach społecznych”.

2. Niejasność koncepcji współczynnika humanistycznego. O ile trudności ze zdefiniowaniem systemów społecznych są raczej trudnościami technicznymi, o tyle naczelną zasadą metodologii Znanieckiego, mianowicie zasada współczynnika humanistycznego, nasuwa trudności zasadnicze. Przede wszystkim zasadę tę można interpretować dwojako: ontologicznie i metodologicznie. W pierwszej interpretacji orzeka ona, że istotą wszelkich wytworów kultury są „znaczenia” związane z nimi przez ludzi, którzy ich doświadczają. Przy czym znaczenia te możemy pojmować albo jako przejawy „ducha obiektywnego” w sensie Diltheya, albo też psychologicznie. W jednym i drugim wypadku rzeczywistość kulturalna zostaje roztopiona w coś nieuchwytnego dla empirycznych badań, opartych na postrzeżeniach i operujących zdaniem postrzegalnymi jako podstawowymi. W pierwszych sformułowaniach zasady współczynnika humanistycznego, wyłożonych w *Wstępie do socjologii* i w drugim tomie *Socjologii wychowania*, znajdujemy wyraźną skłonność do ujmowania jej w sensie ontologicznym, jako wynikającą z idealistycznego definiowania rzeczywistości kulturalnej. Znaniecki kontynuuje tu podstawowe pomysły swego dzieła pt. *Cultural Reality*, w którym ta idealistyczna teoria kultury została przeprowadzona najkonsekwentniej. Natomiast w *The Method of Sociology* i w *Social Actions* (Poznań 1936) współczynnik humanistyczny jest już ujęty jako zasada metodologiczna, orzekająca, że w badaniu zdarzeń społecznych i instytucji nie możemy pomijać postaw i przekonań ludzi uwikłanych w te zdarzenia i instytucje. Innymi słowy: w opisie sytuacji społecznej musimy zawsze uwzględnić subiektywny pogląd na tę sytuację, jaki wytwarzają sobie ludzie w niej uczestniczący. Zatem socjolog powinien w swoim opisie nie tylko opisać sytuację z punktu widzenia „absolutnego” obserwatora, lecz patrzeć na nią „oczyma uczestników”.

Zasada ta okazała się rzeczywiście bardzo płodna i ona prowadziła do wykorzystywania w socjologii dokumentów osobistych. Równocześnie jednak spotkała się z zarzutami ze strony behawiorystów, pozytywistów i marksistów, wskazujących, że sprowadza się ona do badań przeżyć psychicznych zasadniczo niedostępnych sprawdzalnej obserwacji oraz że prowadzi do subiektywizmu. Ponadto i w tym ujęciu można się dopatrywać psychologizmu niebezpiecznego i niezgodnego z zasadami metody indukcyjnej. Jeżeli Znaniecki powiada, że socjologa interesuje tylko „aspekt” człowieka, mianowicie tylko „ten obraz jaki człowiek sam o sobie urabia lub inni sobie o nim urabiają”, to oczywiście istnieje zasadnicza różnica między obserwowaniem zachowań człowieka pojętego jako dostrzegalny

organizm a obserwowaniem „wyobrażeń” o tym człowieku. W tym miejscu — sędzę — zaznaczają się nieprzewyciężone sposoby idealistycznego ujmowania rzeczywistości społecznej, które uniemożliwiają stosowanie metod obserwacji zewnętrznej do tak zdefiniowanych zjawisk.

3. Niejasność pojęcia doświadczenia. Znaniecki sądzi, że przyjmując taką definicję rzeczywistości społecznej będzie jednak mógł przeprowadzić jej badania metodami nauk przyrodniczych, przyjmując specjalną definicję doświadczenia, zacierającą różnicę między „doświadczeniem” rzeczy a „doświadczeniem” systemów kulturowych. Jak już widzieliśmy powyżej, rozróżnienie między tak zdefiniowanym „doświadczeniem” a introspekcją jest zupełnie niejasne. Przyznam się, że nie widzę żadnej możliwości obiektywnego (intersubiektywnego) sprawdzenia czyichś doświadczeń jakiegoś systemu kulturowego. Doświadczenie to bowiem jest według definicji Znanieckiego nie tylko postrzeganiem, lecz również „refleksją” nad spostrzeganiem i nawet spostrzeganiem wewnętrznym, która to refleksja żadną miarą nie może wyrazić się w zdaniach sprawdzalnych. Doświadczanie systemów podobnych nie może tu być również sprawdzianem. Ta zasada sprawdzalności cudzych doświadczeń może być utrzymana pod dwoma warunkami: jeżeli przyjmiemy, że zasada jednorodności systemów kulturowych obowiązuje w całej rozciągłości i doświadczanie systemu innego, lecz należącego do tej samej klasy (jak w naukach przyrodniczych), może być kontrolą doświadczenia i równocześnie, jeżeli przyjmiemy zasadniczą jednorodność psychik wszystkich ludzi doświadczających. Wtedy tylko możemy być pewni, że refleksja grająca tak ważną rolę w doświadczaniu tych systemów będzie identyczna i podlegająca kontroli.

4. Stosowalność indukcji analitycznej. Uważam, że przyjęta przez Znanieckiego definicja systemu społecznego uniemożliwia zastosowanie proponowanej przez niego metody indukcji analitycznej. Pomijam w tej chwili istotną dla Znanieckiego sprawę ustalania cech istotnych systemu, który to krok badawczy, chociaż niezmiernie ważny, pozostaje bez konkretnych wskazówek. Stosowalność indukcji analitycznej ograniczona jest dwoma warunkami niespełnionymi przez systemy społeczne w definicji Znanieckiego: a) jednorodność wszystkich systemów w ramach jednej klasy; b) opieranie ich opisu na zdaniach postrzegalnych podlegających intersubiektywnej kontroli. Jednorodność systemów społecznych zostaje wykluczona przez włączenie w ich skład podstaw ludzi w nich uczestniczących, gdyż, jak wynika z definicji postawy, kształtują się one odmiennie u ludzi o różnych biografiach, a nie istnieją ludzie o identycznych biografiach. Natomiast możliwość intersubiektywnie kontrolowanego opisu

systemów społecznych zostaje podważona przez przyjętą przez Znanieckiego koncepcję „doświadczenia”.

* * *

Wydaje się więc, że ta próba pogodzenia tendencji pozytywistycznej i antypozytywistycznej nie udała się. Nie należy jednak sądzić, że załamanie się tej koncepcji metodologicznej przekreśla cały dorobek socjologii Znanieckiego. Podobnie jak w dziełach Durkheima, M. Webera i innych wielkich mistrzów socjologii tak i w dziełach Znanieckiego znajdziemy wiele myśli i świetnych rozwiązań, które powstały nie tyle dzięki podstawowym koncepcjom metodologicznym, ile mimo nich, lub wbrew im.